

Konieczno

Konieczno w Polsce jest tylko jedno. W kraju znajduje się kilka miejscowości o podobnych nazwach, ale ich etymologia nazwy jest zupełnie inna. Nazwa Konieczno nie pochodzi od dawnych wędrowców którzy nazywali się Konieczny, Koniecznie- jak to niektórzy błędnie twierdzą. To oni zakładali miejscowości i następnie nazywali je od swoich nazwisk. Nazwa miejscowości Konieczno pochodzi od słowa koniec. Została tak nazwana ponieważ dawniej Konieczno leżało na końcu archidiecezji gnieźnieńskiej tuż przy granicy z diecezją krakowską. Pierwsze zapiski o istnieniu wsi pochodzą z 1136 roku. Była ona wówczas posiadłością arcybiskupa gnieźnieńskiego. Pierwszą wzmianką o istnieniu parafii Konieczno jest akt erekcyjny kościoła w Gawłuszowicach z 1215 roku.

Konieczno wieś

Opierając się na informacjach ks. J. Wiśniewskiego w 1136 r. Konieczno jest wymienione jako jedna ze wsi arcybiskupstwa gnieźnieńskiego. Ok. 1394 r. zastawioną wówczas wieś zamierzał odkupić arcybiskup gnieźnieński Dobrogost. Obecny murowany kościół w Koniecznie wybudowano znacznie później, bo w XVIII wieku, ale posiada on wiele zabytków sztuki sakralnej i przedmiotów kultu. Zawieruchy dziejowe nie omijały Konieczna. Tu w okresie międzywojennym powstała jedna z pierwszych komórek organizacyjnych Komunistycznej Partii Polski, którą kierował Stanisław Więcek ps. Szczery, Kuba(delegat na I Zjazd PZPR). W czasie wybuchu II wojny światowej Konieczno należało do gminy i okręgu Włoszczowa. Tam też okupant ustanowił swoją władzę administracyjną. Weszli do niej przeważnie folksdojczy z terenu Krasocina, Oleszna, Włoszczowy. Na terenie całego okręgu włoszczowskiego działała tzw. granatowa policja. Natomiast okręg włoszczowski należał do powiatu Jędrzejów. Powiat jędrzejowski został włączony do dystryktu Radom. Początkowo życie wsi nie uległo wielkiej zmianie. Nadal działa szkoła z ograniczonym programem nauczania. Okupant pozostawił nadal tego samego sołtysa- Stanisława Wróbla, który był przed wojną. Chłopi pozbywali się długów państwowych zaciągniętych jeszcze przed wojną. We wsi był agronom. Powołano tzw. "Vorman'ów" i "Berichtsstatler'ów", których celem było składanie informacji o stanie rolnictwa wsi. Funkcje te powierzono Józefowi Ożarowskiemu. W późniejszym okresie nakładano na chłopów coraz większe kontyngenty. Najtrudniejszy był rok 1944. Na początku wojny Niemcy osiedlili w Koniecznie kilkanaście rodzin wysiedlonych z poznańskiego. Jednak długo tu nie mieszkali. Po roku zaczęli opuszczać Konieczno. Ostatnia rodzina wyjechała w 1942 r. Również po upadku powstania warszawskiego zamieszkało w Koniecznie kilka rodzin z Warszawy. Oni również zaraz po wyzwoleniu opuścili wieś i powrócili do Warszawy. Przez całą wojnę działały w Koniecznie Kasa Stefczyka, Spółdzielnia Spożywców i Spółdzielnia Handlowa, której zadaniem był zbiór kontyngentów. Również była w Koniecznie zlewnia mleka.

Pacyfikacja Konieczna

26 sierpnia 1943 roku o godzinie 2 nad ranem żandarmeria niemiecka obstawiła wieś Konieczno. Wszystkich mężczyzn w wieku od 16 do 60 lat ustawiono na placu koło dworu. Tam też odczytana została lista wszystkich mężczyzn należących do Armii Krajowej. Jednak nie wszyscy byli obecni w tym czasie. Niemcy zaczęli przeszukiwać pobliskie pola. Zatrzymali tam trzech mieszkańców pobliskiej Ogarki: Stanisława Dreja, Mariana Dreja i Stanisława Pytla oraz powracającego z młyna z Nieznanowic mieszkańca Rogienic - Franciszka Matuszewskiego. W czasie ucieczki do lasu zostali zastrzeleni dwaj mieszkańcy Konieczna: Józef Łowicki i Władysław Warzyński. W stodole Stanisława Struskiego - członka Polskiej Partii Robotniczej i Gwardii Ludowej - Niemcy znaleźli przedstawicieli Komitetu Okręgowego Polskiej Partii Robotniczej: Zygmunta Domagalskiego i Walentego Obraniaka. Obaj byli mieszkańcami Częstochowy. Wszyscy trzej przedstawiciele partii zostali zastrzelili na środku wsi. Zatrzymanych mieszkańców Ogarki i Rogienic oraz pięciu mieszkańców Konieczna żandarmi zabrali na samochody i rozstrzelali w lesie pod Oksą. Wśród zamordowanych byli członkowie Armii Krajowej: trzech bracia Łowiccy, Stanisław Suliga oraz Władysław Ożarowski

Kościół Nawiedzenia NMP to jedna z najokazalszych świątyń w okolicy. W XVI w. był w Koniecznie kościół drewniany, ale parafia została na jakiś czas wcielona do kustodii kurzelowskiej (1521 r.). Decyzję o budowie murowanej świątyni podjął w 1784 roku arcybiskup gnieźnieński Antoni Kazimierz Ostrowski (W 1764 roku podpisał elekcję króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, jednak na Sejmie Rozbiorowym (1773-1775) odegrał dużą rolę jako prezes delegacji, traktującej z mocarstwami ościennymi). Budowę przerwała jego śmierć. Wznowił ją książę Michał Poniatowski, najmłodszy brat Stanisława Augusta Poniatowskiego, wiceprezes Komisji Edukacji Narodowej, ostatni prymas I Rzeczypospolitej. W trakcie prac nie dopatrzono szczegółów i konstrukcja okazała się niestabilna. W 1818 roku trzeba było rozebrać część fasady, a w 1853 roku jej pozostała część runęła. Odbudowano ją na początku XX

wieku, nadając kształt jaki możemy oglądać dzisiaj. Jest ona mieszanką różnych stylów. Kościół był konsekrowany 1 lipca 1883 r. przez bp. Tomasza Kulińskiego, administratora diecezji kieleckiej, później jej ordynariusza. Postać to dziś mało znana i wspominana, a biskup rządził diecezją 36 lat. Zainicjowane przez bp. Kulińskiego Towarzystwo Dobroczynności w Kielcach odegrało istotną rolę społeczną i kulturalną w dziejach miasta (z pomocy towarzystwa korzystał m.in. Stefan Żeromski). Biskup dwukrotnie wizytował parafię w Koniecznie, podobnie jak inne w diecezji. Okoliczność ta zwraca uwagę, jeśli się przypomni, że jego poprzednik na stolicy biskupiej bp Majerczak z przyczyn od niego niezależnych, „zwizytował jedynie dekanat szydłowski” - pisze ks. Daniel Wojciechowski w „Nasza Przeszłość” (Kraków, 1982). Korzystając z darowizny Karola Malskiego, właściciela Rogienic k. Włoszczowy - bp Kuliński przystąpił do budowy kościoła Świętego Krzyża w Kielcach i był to dopiero 3 kościół w dzisiejszej stolicy regionu. Na terenie parafii Konieczno istnieją dwie kaplice: w Lipnie-Zalesiu, poświęcona w 1995 r., oraz w Rzębcu - w dawnym domu, przystosowanym niegdyś do prowadzenia katechez, a potem dla celów kaplicy. Na okolicznych wiejskich rozdrożach, tzw. krzyżówkach, stoją ciekawe krzyże dziękczynne z XIX w., fundowane jako wota za ocalenie od cholery. Potocznie zwie się je cholerycznymi. Nieopodal kościoła stoi drewniana dzwonnica z XIX wieku.